

ECHA KRAJOWE

ZJAZD

byłych uczniów Horyhoreckich zakładów naukowych

Dzięki inicjatywie grupy kolegów — ma się odbyć w Wilnie w dniu 29 grudnia r. b. zjazd koleżeńskich osób, które ukończyły nauki w Horyhorkach.

Wobec tego koledzy horyhoreccy, którzy zechcą przyjąć udział w tym zjeździe winni niezwłocznie nadesłać pod adresem: Wilno ul. Tartaki 18 — 2 swoje adresy i zgłoszenia najpóźniej do dnia 20 grudnia r. b. Osobnych zaproszeń nie będzie.

Inne pisma prośbne są o przedrukowanie wzmianki powyższej.

Horyhorki jest to miasteczko położone w Ziemi Mohylowskiej na północno-wschodnich od Mohylova przy rzece Kopytce, niedaleko rzeki Proni, do przycięcia Soła (system Dniepru — Lewego brzegu). Horki i Hory i Iwanowo stanowiły niegdyś ogromny klucz horyhorecki, będący własnością kolejno książąt Horyskich, Druckich, Sapiechów, wreszcie Sołohubów, w których został skonfiskowany przez rząd rosyjski za udział jednego z Sołohubów w powstaniu narodowym 1831 roku.

Wkrótce po konfiskacie rosyjskie ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych utworzyło tu wyższą szkołę rolniczą pod nazwą Instytutu Rolniczego. W tym celu na miejscu spalonego drewnianego dworu wystawiono okazałe trzypiętrowe mury, oraz liczne zabudowania gospodarze w folwarkach, gdzie prowadzone były wzorowe gospodarstwo rolne, pszczelnictwo, chmielarstwo i t. p., oraz hodowla bydła, nierogacizny, koni, a szczególnie owiec merynosów, których stado w folwarku Iwanowie dochodziło do kilku tysięcy okazów.

Słuchacze instytutu w liczbie przeszło trzydziestu, składali się przeważnie z młodzieży ster ziemianinów Białorusi i Litwy. To też gdy wybuchło powstanie w r. 1863, to wszyscy studenci gremjalnie przyjęli w niem udział i pod dowództwem Topora wystąpili do nierównych walk z najędździałym moskiewskim Charakterystyczne, że do powstania przyłączyli się również wszyscy koledzy wyznania prawosławnego.

Pierwsze spotkanie z moskalmi nastąpiło w pobliżu wsi Hory w kilku kilometrach od Horyhorek na gościńcu, wiodącym z tego miasta do Mściśławia z polskiej strony poległ jeden żołnierz, ze strony zaś rosyjskiej zostało zabitych kilku kozaków, na których bratniej mogile na miejscu utarczki rząd rosyjski postawił następnie murowany pomnik. Ten sukces oręza polskiego wywarł na okolicznych włościan i żydów głębokie wrażenie. Wprawdzie jednak potem cała partja powstańcza została otoczona przez wojska rosyjskie i w lesie Sołohubowskim i pod wsią Sacharowka dowódca Topór poległ, a jego żołnierze częściowo polegli lub poszli w niewolę, a częściowo rozproszyli się.

W następstwie powstania i gremjalnego udziału w niem studentów, instytut horyhorecki został skasowany z przeważeniem wielu przedmiotów pomocy szkolnych i gabinetów do Petersburga do tamtejszego instytutu leśnictwa. Natomiast w murach poinstytucjonalnych zostały otworzone średnie szkoły — rolnicze, kurs sześcioletni, mierniczo-taksacyjny, oraz mechaniczno-odlewnicza z fabryką narzędzi rolniczych.

Szkoły wymienione, w których kształciło się dużo Polaków, wywierały duży wpływ na cały kraj t. zw. zachodni, t. j. Białorusi i Litwę, a nawet na Łotwę, Wołyni i Podole, dostarczając fachowych rolników, g. eometrów i me-

chaników, gruntownie wykształconych teoretycznie i praktycznie. Nadto szkoły horyhoreckie tem się pięknie wyróżniały z pośród szkół rządowych w Rosji, że personel nauczycielski któremu przez długi szereg lat przewodniczył dyrektor i nauczyciel — przyrodnik Mikołaj Arnold, żywił wyraźną niechęć do rusyfikowania swych uczniów. Gdy za mowę polską lub czytanie polskich książek nierazko wyrzucano ucznia z gimnazjum, to w szkołach horyhoreckich młodzieńca — Polak mógł śmiało po polsku oraz kształcić swój umysł na beletryście polskiej, która w owe ponure czasy, jakie po powstaniu 1863 r. przeżyliśmy na Białorusi i Litwie, była jedynym źródłem podtrzymującym i rozwijającym ducha polskiego.

To też o Rosjaninie Arnoldzie jego uczniowie — Polacy, dziś obywatele Wolnej i Niepodległej Polski, nazawsze wzięli sobie do serca zachowanie.

Al. Las.

BARANOWICZE

— Bank Polski. Od dnia 1 grudnia r. b. zaczął urzędować Oddział Banku Polskiego.

— O chodniki. Bolaćca naszego miasta rozwijającego się z iście amerykańską szybkością są chodniki na bocznych ulicach.

Na niektórych ulicach chodniki położone z desek niedopasowane, w obecne sloty, poruszając się jak klawisze, wyrzucają z pod siebie fontanny błota i wody. Osobiście doświadczyłem się we znaki chodnika na ulicy Ulańskiej, naprzeciwko kościoła, gdzie zawieszając panującym tam ciemnościom, przedchoźni narażony jest na nieszczęśliwy wypadek.

Możeby tak ojcowie miasta pomyśleli, chociaż nie o zmianie ze względu na porę roku ale chociaż o naprawie tych szpeczących miasto chodników i narażających przechodni na nieszczęśliwe wypadki.

S. S.

ŚWIĘCIANY.

— Pieśni, jakich jeszcze nie słyszano. Na specjale zaproszenie przybył do Święciana dn. 11 grudnia rb. wileński chór „Echo” z licznym zespołem artystycznym. Chór w dwóch koncertach pod kierownictwem prof. Wł. Kalinowskiego z wielkim talentem wykonał szereg pieśni polskich. Radosne i smutne, — religijne, patriotyczne, aż do wesolych i zalotnych — wszystko śpiewano. Jeżeli można coś powiedzieć o koncercie, to chyba wyraził głębokiego uznania za pieśń i artystyczny za znoję i pracę kierownika i zespołu. Po raz pierwszy w Święciance polską, narodową pieśnią ubawiliśmy słuchasz, a duża ułatała to w groźną tchnące czasy niewoli, kiedy nam wolno było jeno psalim wołać (Ps. 136): „Jeśli bym Cię zapomniał... o, Ojczyzno moja — lub stanął przed trumną Emili Plater — „Śmierć pułkownika”, albo też patrzeć na „Polskie w Kremlu sztandar...” Wszystko chór odtworzył, a obrazy dawnych przeżyć przebiegały gdzieś w głębi duszy... A kiedy przystąpiono do „Święckiego weseła”, to mimo adwentu tańczyć się chciało. Publiczność nie ustępowała brawa i wolania bis! musyły chór, że znów rozległo się wesołe: „Jadą, jadą...”. Cała zamieniła się w śmiech. A z „Pawła i Gawła” zrobiono arcydzieło. Wykonanie warte nagrody.

Wszystko śpiewano pięknie i pieśni żołnierskie „Kotysanki”. Nie chcę Cę, Kasiniu... — wszędzie czuć było moc i potęgę polskiej, narodowej pieśni. Może już z czasem straci się smak do osławionych „publiczków”, jak ktoś zaznaczył w przemówieniu po koncercie, a zbudzi się jeno polska, mocarna pieśń!

Nie też dziwne, że mury gimnazjum państwowego nie mogły pomieścić publiczności. Była nawet cała elita święciańska w kompie, zresztą nikogo nie brakło, chyba tylko chorych i „złe się mających”.

Więc za te pieśni, jakich u nas jeszcze nie słyszano, za piękno, i czar melodji, za trud i pracę zespołu „Echo”, za taskawe przybycie w tak liczny komplet — duża wdzięczność i serdeczne dzięki od Św. cian. K.S.

IWACEWICZE (pow. Kossowski).

— Poświęcenie dworca. W ubiegłą sobotę dnia 30. 12. rb. odbyła się tu uroczystość poświęcenia i oddania do użytku publicznego nowego budowanego gmachu dworca kolejowego na st. Iwacewicz.

Uroczystość zaszczęli swoją obecnością

Prace nad reformą konstytucji w Austrii

WIEDEŃ, 5. XII. Pat. Nocne posiedzenie podkomitetu komisji konstytucyjnej trwało do godz. 3.30 rano. Na posiedzeniu tem osiągnięto porozumienie we wszystkich spornych punktach, dotyczących reformy konstytucji. Jak donosi „Arbiter Ztg.”, do drukarni państwowej sprowadzono w ciągu nocy automoblami zecerów celem wydrukowania sprawozdania, które ma być przedłożone komisji konstytucyjnej, która jma się zebrać po południu. W sobotę na plenum lżby ma się rozpocząć drugie czytanie przedłożenia rządowego.

Włoska para królewska u Ojca Św.

RZYM, 5—XII. Pat. Ojciec św. Pius XI przyjął dzisiaj w pałacu watykańskim włoską parę królewską. Papież ofiarował królówi szkatułę z cennego drzewa, zawierającą oprawne w skórę tomy z opisem i podobiznami orderów i medali watykańskich. Królowej Ojciec św. ofiarował mozaikę, będącą reprodukcją jednego ze słynnych obrazów Madonny oraz złoty różaniec, ozdobiony drogiemi kamieniami. Król Wiktor Emanuel przedstawił Papieżowi ministra spraw zagranicznych Grandiego i innych dygnitarzy dworu. Królestwo zwiedził następnie kościół św. Piotra, przykłękając przed grobem św. Piotra.

Aresztowanie przyjaciół Woldemarasa

KOWNO, 5—XII. Pat. Jak komunikują pomiędzy aresztowanymi w związku z wybuchem w lokalu „Żelaznego Wilka” znajduje się kilku przyjaciół Woldemarasa. Narazie nie można jednak ustalić, jakie należałoby z tych aresztowań wyciągnąć wnioski.

Opozycja kowieńska domaga się rozpisania wyborów na wiosnę

RYGA, 5—XII. Pat. „Rig. Rundschau” podaje, że partje opozycyjne postanowiły złożyć rządowi memorandum, w którym domagać się mają rozpisania wyborów do sejmiku. Następnie memorandum ma wykazywać, iż obecne warunki polityczne mogłyby pociągnąć za sobą różne nieoczekiwane sytuacje.

Echa zajęć palestyńskich

Dwa wyroki śmierci

JEROZOLIMA, 5. XII. PAT. Zatwierdzono wyrok śmierci, wydany w sprawie dwóch Arabów, oskarżonych o zamordowanie żyda w czasie zaburzeń w Safet.

Eksplozja w odlewni stali w Dortmundzie

BERLIN, 5. XII. PAT. W zakładach fabrycznych stali w Dortmundzie nastąpiła dziś silna eksplozja z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn. W czasie prób nowego sposobu odlewania stali napełnione roztopioną stalą formy pękły, a stal rozlewając się oparzyła trzech inżynierów i 7 robotników, mechanik, obsługujący piec, zalany został płynną stalą. Z pośród ofiar wybuchu 3 są w stanie beznadziejnym.



Acta preciepacia wstęgi do drzwi wejściowych dworca dokonał z upoważnienia ministra komunikacji naczelnik oddz. inż. Skwarcewski przy dźwiękach hymnu narodowego odegranego przez orkiestrę miejscowej straży pożarnej.

Następnie w sali zostali odprawione modły uroczyste oraz wygłoszone okolicznościowe kazanie przez tutejszego księdza proboszcza Patelę, który zczytał od serca pomysł nowego rozwoju i pracy w nowym gmachu stałym, dalej kolejno przemawiali p. starosta Czarnocki oraz pp. naczelnicy inż. Skwarcewski i Lejman podnosząc w swych przemówieniach ogromne wysiłki państwa polskiego nad odbudową obiektów do użytku publicznego na Kresach oraz podając świetne wyniki dotychczasowej pracy, szczególniej w okresie ostatnim pod rządami pana Marszałka Piłsudskiego.

Na zakończenie odbył się bankiet w sali restauracyjnej dworca, wydany przez władze kolejowe z udziałem powyżej wymienionych władz wojewódzkich oraz dyrekcji kolei przedstawicieli miejscowego ziemianstwa, osadnictwa i nauczycielstwa, uroczajony śpiewem chóru oraz deklamacjami przez działwie miejscowej szkoły powszechnej.

Przebieg całej uroczystości wypadł bar-

czo imponująco, zawdzięczając wysiłkom organizacyjnym miejscowego naczelnika stacji p. Cieniucha, któremu na zakończenie gorąco dziękowali pp. starosta Czarnocki oraz naczelnicy kolejowi inż. Skwarcewski i Lejman.

Należy podkreślić, iż st. Iwacewicz oraz miasto datują swoje powstanie od chwili wskreszenia Państwa Polskiego tj. od r. 1918, gdyż przed Wielką Wojną wcale nie było tu ani stacji ani miasta, a znajdował się jedynie majątek hrabiego Jundziła, Iwacewicze.

I dziś ośrodek ten stanowi jako naczynek fakt tworzący pracę Państwa Polskiego na Kresach Wschodnich, gdyż z chwilą Wskreszenia Państwa Polskiego powstało w iście amerykańskim sposobie miasteczko, liczące dziś parę tysięcy mieszkańców wraz z nowymi ładnymi domami częściowo murowanymi i drewnianymi, posiada cementownię, wyrobnię dachówek azbestowych, tryk i tartaki oraz stację kolejową, jako ważny punkt w potęgę drogi między Baranowiczami a Brześciem, jak również od Iwacewicz biegnie kolej wazkorowa do Telechan i Janowa wybudowana w r. 1917 przez okupantów niemieckich.

Nowe miasto dzięki swemu wygodnemu położeniu od następnego roku ma być siedzibą starostwa, ponieważ zgodnie z postanowieniem władz central. dotychczasowe starostwo w Kossowie Poleskim ma być zwinięte i przeniesione do Iwacewicz. Kazimierz Downarowicz.

Ku czemu zmierza Stalin?

OPINJA SOC.-DEM. ABRAMOWICZA.

W tych dniach odbył się w Paryżu interesujący odczyt lidera socjal - demokracji rosyjskich R. Abramowicza, na temat obecnej sytuacji w Rosji sowieckiej. Szczególnie zainteresowanie wśród licznie zebranych słuchaczy wywołała zwłaszcza ta część odczytu, w której prelegent dał charakterystykę t. zw. „kursu stalinowskiego” w obecnej polityce wewnętrznej ZSSR, wypowiadając poglądy, iż kurs ten jest logicznym następstwem rozwoju dyktatury bolszewickiej w Rosji.

Abramowicz twierdzi, że w swoim czasie bolszewików uratowała t. zw. „nowa polityka ekonomiczna” (NEP) która sprawiła, że Rosja na jakiś czas wyszła z ogólnego chaosu. Politycy i publicyści zagraniczni skłonni byli wówczas przypuszczać, że przywódcy komunizmu rosyjskiego, mówiąc o komunizmie i rewolucji światowej, świadomie i ostrożnie prowadzą Rosję z powrotem ku kapitalizmowi. Jednakowoż sami bolszewicy zmuszeni byli wkrótce przysiedzieć do przekonania, że konsekwentne trzymanie się zasad nowej polityki ekonomicznej stanowi groźne niebezpieczeństwo dla dyktatury proletariatu.

Decydując się na realizację planu „nowej polityki ekonomicznej” Lenin powiedział, że bolszewicy muszą na jakieś 20 — 40 lat zapewnić sobie żyłwość mas włościańskich. Stalin już wówczas zrozumiał, że takiego terminu aparat bolszewicki nie wytrzyma. Dla tego też obecny dyktator ZSSR stanął przed dylematem: NEP czy aparat bolszewicki? I ostatecznie przyszedł do wniosku, że lepiej jest poświęcić nową politykę ekonomiczną dla idei proletariatu bolszewickiego, niż odwrotnie. Dlatego też, rozgromiwszy „trockistów”, uczynił Stalin to, do czego go Trocki tak długo bezskutecznie namawiał: porzucił nową politykę ekonomiczną i powrócił do metod wojującego komunizmu.

Była chwila, — powiedział Abramowicz, — kiedy Trocki z łatwością mógł obalić Stalina. Za Trockim stała armia, większość społeczeństwa. Ale nieszczęście Trockiego polegało na tem, że znał on zbyt dokładnie historję rewolucji francuskiej. Trocki bał się, że w chwili, kiedy jako zwycięzca wyszedłby z Kremia, rozentuzjuszowany naród powitałby w nim tryumfatora kontrrewolucji. I dlatego porzucił myśl przewrotu, godząc się raczej na banicję.

Abramowicz przypuszcza, iż takim obawom przypisać należy niedawną kapitulację Rykowa, Bucharina, i Tomskiego. Rykow jest wprawdzie człowiekiem dość starym, tak że na decyzję jego mogły do pewnego stopnia wpłynąć motywy natury osobistej, ale Bucharin stanowczo nie jest ani człowiekiem słabym, ani tchórzem. Bucharin jest według słów Abramowicza — prawdziwym fanatykiem, zawsze mającym dobro idei, której służy, na oku.

Stalin również zna historję rewolucji francuskiej. Dlatego nie ścina on głów opozycjonistom, lecz poprostu zsyła przeciwników swych na Sybir, lub zagranicę. Wiedzą o tem dobrze opozycjoniści, a dlatego można przypuszczać, że nie tchórzostwo osobiste, lecz strach przed termidorem skłonił „bucharinowców” do kapitulacji. Tak zapamiętał się na najnowsze zwycięstwo Stalina lider rosyjskich socjal - demokratów.

Ale, — mówi dalej Abramowicz, — koncesje ekonomiczne Stalina są wprost fantastyczne. Tak zwany plan pięcioletni jest absurdem ekonomicznym i społecznym. Nawet za cenę głodu, zdaniem Abramowicza, nie można go będzie wykonać. Bezsensowny jest

również program polityki wiejskiej Stalina, który zdążył od tego, by wyeliminować włościanstwo całkowicie z życia publicznego Rosji, by uczynić z chłopów element całkiem zbyteczny. Być może, że stalinowskie „fabryki zboża” pod względem gospodarczym potrafiłyby zastąpić chłopów, ale czy milijony wieśniaków zgodzą się na to, by zrobiono z nich poprostu „ludzi zbytecznych”?

Abramowicz stawia sobie następnie pytanie: Czy można przypuszczać, że Stalin swą obecną politykę kontynuować będzie bez końca, czy trwać będzie na zrealizowaniu wszystkich punktów swego obecnego programu? I odpowiada: przypuszczenie takie prawdopodobnie nie okazałoby się słusznym. W chwili, kiedy stanie się jasnym, że obecny kurs polityczny mógłby stać się niebezpiecznym dla systemu bolszewickiego, Stalin z takim samym spokojem przejście do nowej polityki ekonomicznej, z jakim ją w swoim czasie porzucił. Ale w ten sposób wcale nie zdołać nie można. „Rewolucja w permanentności” jest absurdem. Drugi NEP nie będzie już podobny do pierwszego i ostatecznie doprowadzi on do rozwiązania, do definitywnej rozgrywki między dyktatorem a jego przeciwnikami.

Wobec tego nie można przypuszczać, że Stalin swą obecną politykę kontynuować będzie bez końca, czy trwać będzie na zrealizowaniu wszystkich punktów swego obecnego programu? I odpowiada: przypuszczenie takie prawdopodobnie nie okazałoby się słusznym. W chwili, kiedy stanie się jasnym, że obecny kurs polityczny mógłby stać się niebezpiecznym dla systemu bolszewickiego, Stalin z takim samym spokojem przejście do nowej polityki ekonomicznej, z jakim ją w swoim czasie porzucił. Ale w ten sposób wcale nie zdołać nie można. „Rewolucja w permanentności” jest absurdem. Drugi NEP nie będzie już podobny do pierwszego i ostatecznie doprowadzi on do rozwiązania, do definitywnej rozgrywki między dyktatorem a jego przeciwnikami.

Abramowicz stawia sobie następnie pytanie: Czy można przypuszczać, że Stalin swą obecną politykę kontynuować będzie bez końca, czy trwać będzie na zrealizowaniu wszystkich punktów swego obecnego programu? I odpowiada: przypuszczenie takie prawdopodobnie nie okazałoby się słusznym. W chwili, kiedy stanie się jasnym, że obecny kurs polityczny mógłby stać się niebezpiecznym dla systemu bolszewickiego, Stalin z takim samym spokojem przejście do nowej polityki ekonomicznej, z jakim ją w swoim czasie porzucił. Ale w ten sposób wcale nie zdołać nie można. „Rewolucja w permanentności” jest absurdem. Drugi NEP nie będzie już podobny do pierwszego i ostatecznie doprowadzi on do rozwiązania, do definitywnej rozgrywki między dyktatorem a jego przeciwnikami.

Abramowicz stawia sobie następnie pytanie: Czy można przypuszczać, że Stalin swą obecną politykę kontynuować będzie bez końca, czy trwać będzie na zrealizowaniu wszystkich punktów swego obecnego programu? I odpowiada: przypuszczenie takie prawdopodobnie nie okazałoby się słusznym. W chwili, kiedy stanie się jasnym, że obecny kurs polityczny mógłby stać się niebezpiecznym dla systemu bolszewickiego, Stalin z takim samym spokojem przejście do nowej polityki ekonomicznej, z jakim ją w swoim czasie porzucił. Ale w ten sposób wcale nie zdołać nie można. „Rewolucja w permanentności” jest absurdem. Drugi NEP nie będzie już podobny do pierwszego i ostatecznie doprowadzi on do rozwiązania, do definitywnej rozgrywki między dyktatorem a jego przeciwnikami.

Abramowicz stawia sobie następnie pytanie: Czy można przypuszczać, że Stalin swą obecną politykę kontynuować będzie bez końca, czy trwać będzie na zrealizowaniu wszystkich punktów swego obecnego programu? I odpowiada: przypuszczenie takie prawdopodobnie nie okazałoby się słusznym. W chwili, kiedy stanie się jasnym, że obecny kurs polityczny mógłby stać się niebezpiecznym dla systemu bolszewickiego, Stalin z takim samym spokojem przejście do nowej polityki ekonomicznej, z jakim ją w swoim czasie porzucił. Ale w ten sposób wcale nie zdołać nie można. „Rewolucja w permanentności” jest absurdem. Drugi NEP nie będzie już podobny do pierwszego i ostatecznie doprowadzi on do rozwiązania, do definitywnej rozgrywki między dyktatorem a jego przeciwnikami.

Abramowicz stawia sobie następnie pytanie: Czy można przypuszczać, że Stalin swą obecną politykę kontynuować będzie bez końca, czy trwać będzie na zrealizowaniu wszystkich punktów swego obecnego programu? I odpowiada: przypuszczenie takie prawdopodobnie nie okazałoby się słusznym. W chwili, kiedy stanie się jasnym, że obecny kurs polityczny mógłby stać się niebezpiecznym dla systemu bolszewickiego, Stalin z takim samym spokojem przejście do nowej polityki ekonomicznej, z jakim ją w swoim czasie porzucił. Ale w ten sposób wcale nie zdołać nie można. „Rewolucja w permanentności” jest absurdem. Drugi NEP nie będzie już podobny do pierwszego i ostatecznie doprowadzi on do rozwiązania, do definitywnej rozgrywki między dyktatorem a jego przeciwnikami.

Abramowicz stawia sobie następnie pytanie: Czy można przypuszczać, że Stalin swą obecną politykę kontynuować będzie bez końca, czy trwać będzie na zrealizowaniu wszystkich punktów swego obecnego programu? I odpowiada: przypuszczenie takie prawdopodobnie nie okazałoby się słusznym. W chwili, kiedy stanie się jasnym, że obecny kurs polityczny mógłby stać się niebezpiecznym dla systemu bolszewickiego, Stalin z takim samym spokojem przejście do nowej polityki ekonomicznej, z jakim ją w swoim czasie porzucił. Ale w ten sposób wcale nie zdołać nie można. „Rewolucja w permanentności” jest absurdem. Drugi NEP nie będzie już podobny do pierwszego i ostatecznie doprowadzi on do rozwiązania, do definitywnej rozgrywki między dyktatorem a jego przeciwnikami.

Abramowicz stawia sobie następnie pytanie: Czy można przypuszczać, że Stalin swą obecną politykę kontynuować będzie bez końca, czy trwać będzie na zrealizowaniu wszystkich punktów swego obecnego programu? I odpowiada: przypuszczenie takie prawdopodobnie nie okazałoby się słusznym. W chwili, kiedy stanie się jasnym, że obecny kurs polityczny mógłby stać się niebezpiecznym dla systemu bolszewickiego, Stalin z takim samym spokojem przejście do nowej polityki ekonomicznej, z jakim ją w swoim czasie porzucił. Ale w ten sposób wcale nie zdołać nie można. „Rewolucja w permanentności” jest absurdem. Drugi NEP nie będzie już podobny do pierwszego i ostatecznie doprowadzi on do rozwiązania, do definitywnej rozgrywki między dyktatorem a jego przeciwnikami.

Abramowicz stawia sobie następnie pytanie: Czy można przypuszczać, że Stalin swą obecną politykę kontynuować będzie bez końca, czy trwać będzie na zrealizowaniu wszystkich punktów swego obecnego programu? I odpowiada: przypuszczenie takie prawdopodobnie nie okazałoby się słusznym. W chwili, kiedy stanie się jasnym, że obecny kurs polityczny mógłby stać się niebezpiecznym dla systemu bolszewickiego, Stalin z takim samym spokojem przejście do nowej polityki ekonomicznej, z jakim ją w swoim czasie porzucił. Ale w ten sposób wcale nie zdołać nie można. „Rewolucja w permanentności” jest absurdem. Drugi NEP nie będzie już podobny do pierwszego i ostatecznie doprowadzi on do rozwiązania, do definitywnej rozgrywki między dyktatorem a jego przeciwnikami.

Abramowicz stawia sobie następnie pytanie: Czy można przypuszczać, że Stalin swą obecną politykę kontynuować będzie bez końca, czy trwać będzie na zrealizowaniu wszystkich punktów swego obecnego programu? I odpowiada: przypuszczenie takie prawdopodobnie nie okazałoby się słusznym. W chwili, kiedy stanie się jasnym, że obecny kurs polityczny mógłby stać się niebezpiecznym dla systemu bolszewickiego, Stalin z takim samym spokojem przejście do nowej polityki ekonomicznej, z jakim ją w swoim czasie porzucił. Ale w ten sposób wcale nie zdołać nie można. „Rewolucja w permanentności” jest absurdem. Drugi NEP nie będzie już podobny do pierwszego i ostatecznie doprowadzi on do rozwiązania, do definitywnej rozgrywki między dyktatorem a jego przeciwnikami.

Abramowicz stawia sobie następnie pytanie: Czy można przypuszczać, że Stalin swą obecną politykę kontynuować będzie bez końca, czy trwać będzie na zrealizowaniu wszystkich punktów swego obecnego programu? I odpowiada: przypuszczenie takie prawdopodobnie nie okazałoby się słusznym. W chwili, kiedy stanie się jasnym, że obecny kurs polityczny mógłby stać się niebezpiecznym dla systemu bolszewickiego, Stalin z takim samym spokojem przejście do nowej polityki ekonomicznej, z jakim ją w swoim czasie porzucił. Ale w ten sposób wcale nie zdołać nie można. „Rewolucja w permanentności” jest absurdem. Drugi NEP nie będzie już podobny do pierwszego i ostatecznie doprowadzi on do rozwiązania, do definitywnej rozgrywki między dyktatorem a jego przeciwnikami.

Abramowicz stawia sobie następnie pytanie: Czy można przypuszczać, że Stalin swą obecną politykę kontynuować będzie bez końca, czy trwać będzie na zrealizowaniu wszystkich punktów swego obecnego programu? I odpowiada: przypuszczenie takie prawdopodobnie nie okazałoby się słusznym. W chwili, kiedy stanie się jasnym, że obecny kurs polityczny mógłby stać się niebezpiecznym dla systemu bolszewickiego, Stalin z takim samym spokojem przejście do nowej polityki ekonomicznej, z jakim ją w swoim czasie porzucił. Ale w ten sposób wcale nie zdołać nie można. „Rewolucja w permanentności” jest absurdem. Drugi NEP nie będzie już podobny do pierwszego i ostatecznie doprowadzi on do rozwiązania, do definitywnej rozgrywki między dyktatorem a jego przeciwnikami.

Na marginesie dziejów

Alumnatu Papieskiego w Wilnie

Przed kilku dniami w „Kurjerze Wileńskim” ukazała się w rubryce „Z notatnika włóczęgi” wzmianka o losach Alumnatu Papieskiego, podpisaną przez „Łazika”. Autor tej wzmianki, stale dowcipkując, zarysował smutny stan, w jakim się znajduje obecnie siedziba gmachu Alumnatu, a jednocześnie, powołując się na mój przyczynek do dziejów Alumnatu, powiedział słowo o przeszłości gmachu.

Uwagi te były na tyle nieścisłe, że musiałem sprostować i wkrótce przeczytałem w „Kurjerze Wil.”, znów w rubryce „notatek włóczęgi”, kilka utrywków z mego listu. Na tem właśnie winno być zakończony ten przypomnienie dziejów Alumnatu, gdyby nie ostatnie słowa p. Łazika, które łatwo przyjął za wypowiedziane przezemnie.

Wskazując na moje zdanie o konieczności poważniejszego zastanowienia się nad losem gmachu po- alumnackiego, p. Łazik dodaje:

„Chodźliby tu przedewszystkiem o głosy przedstawicieli U.S.B., miłośników Wilna i t. p.”

Moim zdaniem, wyraz „przedewszystkiem” trzeba byłoby odnieść do obecnych prawnych właścicieli gmachu co naturalnie nie może przeszkodzić innemu do wypowiedziania swych uwag. Właśnie sam chciałbym powiedzieć słowo.

Alumnat Papieski „ściśle” — Seminarjum Papieskie w Wilnie, — prastara uczelnia duchowna, założona osześć lat później od Akademii Wileń-

skiej, — doczekała się wreszcie rehabilitacji.

Zdawkowe zdania o „konwikcie dla alumnów” już przebrzmiały, z mrokiem niepamięci wyłania się obraz poważny, o szeroko zakreślonych granicach uczelni, mającej przed sobą szczytne zadania kształcenia i wychowywania przyszłych misjonarzy Unji Kościelnej.

Ze Alumnatu swemu zadaniu nie sprostał i większej roli w dziejach kultury katolickiej na naszych ziemiach nie odegrał, to już inna rzecz; pamiętać jednak musimy, iż przez dwa przeszło wieki posiadaliśmy w Wilnie placówkę o wyjątkowym znaczeniu, uczelnie osobliwą, której podobnych było w całej Europie zaledwie kilkanaście, i która na wschodzie, razem z seminarjami papieskimi w Brunsbergu i Ołomuńcu, stanowiła twierdzę katolicyzmu, przeciwstawiającą się na północnym odcinku — luterskiej Szwecji (Brunsbęrga), na zachodnim — schizmatycznej Moskwie (właśnie Wilno), na południowym — husyckim Czechom (Ołomuńcu).

Dzieje wileńskiego Seminarjum Papieskiego rozpadają się na dwa nierówne okresy ze względu na kierownictwo naczelne: od chwili założenia, t. j. r. 1582, do r. 1773 t. j. do kasaty zakonu jezuitów, gospodarzami i kierownikami Alumnatu są jezuiti, od r. 1773 do 1779 — bazylijanie.

Pierwszy okres już i się doczekał swego monografisty w osobie młodego historyka ks. Jana Poplatka. T. J. który w ostatnim numerze „Ateneum” rozpoczął druk monografii o Seminarjum Papieskim w Wilnie.

Okresu drugiego narazie otworzyć dokładnie nie sposób ze względu na brak źródeł. Zawdzięczając u- przejrności J. E. Księdza Arcybiskupa

który pozwolił skorzystać z dokumentów, znajdujących się w archiwum Kurji Biskupiej, dało się odtworzyć tylko ostatnie lata Alumnatu), ale i te fragmenty w zestawieniu z gruntowną pracą ks. Poplatka pozwalają zorientować się w całokształcie dziejów Alumnatu.

Słowem, w stosunku do Alumnatu, jako uczelni, jesteśmy w porządku. Znamy obecnie jego dzieje, potrafimy odróżnić Alumnat od Akademii, możemy wydać o nim uzasadniony sąd. I jakkolwiek wypadnie ten sąd, nie odmówimy Alumnatowi szacunku chociażby ze względu na jego sędziwy wiek.

Gorzej się przedstawia nasz stosunek do Alumnatu, jako gmachu: brak nam właśnie tego szacunku dla sędziwych murów.

Zachwycamy się szczerze nad szlachetnością przepięknego dziedzictwa, bez żadnego wysiłku ustalamy jego blskie pokrewieństwo z uniwersyteckim dziedzictwem Skargi, stwierdzamy, że posładamy prawdziwy skarb architektoniczny, a jednocześnie bezradnie przyglądamy się niszczeniu prastarych murów.

Zachowujemy się „po wileńsku”: narzekamy jedni na drugich, wzruszamy ramionami i czekamy na coś, na jakieś zdarzenie, które natchnie wszystkich zapalenia, dora nadzwyczajnej energii i pozwoli na dokonanie prawdziwych cudów.

Bo gdyby nie koronacja cudownego Obrazu Ostrobramskiego, czyżby ul. Wielka wyglądała tak, jak obecnie? Gdyby nie Targi Północne, czy mielibyśmy taki gmach Wydziału

Sztuk Pięknych? Gdyby nie jubileusz Uniwersytetu, czy... Ale poco o tem wszystkim mówić? Trzeba zorganizować jakiś obchód, znaleźć jakąś rocznicę, dotyczącą Alumnatu i sprawa będzie rozstrzygnięta.

Czy nie nadałoby się do tego trzeciśneta czterdziśneta ośma rocznica od założenia Alumnatu? Minie właśnie 5 lutego 1930 roku. Zresztą, można było poczekać jeszcze dwa lata i uroczystości uświetlić 350 lat.

W każdym bądź razie, z powodu tej lub innej uroczystości, a jeszcze lepiej bez żadnych uroczystości lecz z poczucia obowiązku wobec pięknego zabytku sztuki, należałoby się zaopiekować Alumnatem

Goście łotewscy w Wilnie

Wycieczka dyneburskiego Tow. łotewskiego...

O godz. 15 tegoż dnia p. wojewoda Raczewicz...

Prerzucił toast na cześć Łotwy, jej Prezydenta...

W imieniu Uniwersytetu naszego na którym studja...

O choinkę dla ślepych dzieci

Najchętniej i najmniej mającą rozgłosu w Wilnie jest...

Też pod kierunkiem i opieką dr. Marji, dzięki jej energii...

Palce i rączki tych dzieci są ciągle żywe w ruchu...

Prezes Tow. zbliżenia łotewsko-polskiego z Dyneburga...

Burmistrz miasta Dyneburga, Wołonts, zaprosił przedstawicieli...

Generał Mokrzejcki toastował na cześć armii łotewskiej...

Handel w godzinach zakazanych wywołał podejrzenie mordu rytualnego

Onegdaj wieczorem około godziny 8 do sklepu spożywczego...

Młatek sądził, że policjant zauważył, że w sklepie handluje...

Przerazone dziecko nie orientując się pociągnął w głąb mieszkania...

Gdy w domu powiadziła o swej przygodzie rodzice dziewczynki...

Więść o tem rozeszła się lotem błyskawicy po całej dzielnicy...

Wydział Elektryczny Magistratu m. Wilna uprzejmie prosi...

Znalezienie archiwum z ubiegłego stulecia...

WOJSKOWA.

(o) Podatek wojskowy. Z początkiem bieżącego miesiąca rozpoczęło się rozsyłanie...

KOŚCIELNA

Roraty kolejarzy. Staraniem Komitetu Okręgowego Zjednoczenia Kolejarzy...

Wykłady liturgiczne. Na zlecenie JE ks. arcybiskupa metropolity wileńskiego...

Spowiedź dla dzieci. W kościele św. Jana każdej soboty od g. 3 do 5...

W sobotę dn. 7 w kościele parafii Antokolskiej o g. 6.30 Msza św. Żywego Różańca.

Urządowa. (y) Nowe odznaczenia zasłużonych. W ostatnim Monitorze zamieszczone są...

Urządowa. Krzyż oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał...

Urządowa. (y) Uroczyste otwarcie kursu obrony przeciwgazowej. W dniu wczorajszym...

ROZNE.

Wieloletni mieszkaniec chorej i na swój sposób komentował...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Kupiwszy kilo jabłek dziewczynka chciała wyjść lecz została zatrzymana...

Młatek sądził, że policjant zauważył, że w sklepie handluje...

Przerazone dziecko nie orientując się pociągnął w głąb mieszkania...

Gdy w domu powiadziła o swej przygodzie rodzice dziewczynki...

Więść o tem rozeszła się lotem błyskawicy po całej dzielnicy...

Wydział Elektryczny Magistratu m. Wilna uprzejmie prosi...

Znalezienie archiwum z ubiegłego stulecia...

WOJSKOWA.

(o) Podatek wojskowy. Z początkiem bieżącego miesiąca rozpoczęło się rozsyłanie...

KOŚCIELNA

Roraty kolejarzy. Staraniem Komitetu Okręgowego Zjednoczenia Kolejarzy...

Wykłady liturgiczne. Na zlecenie JE ks. arcybiskupa metropolity wileńskiego...

Spowiedź dla dzieci. W kościele św. Jana każdej soboty od g. 3 do 5...

Urządowa. (y) Nowe odznaczenia zasłużonych. W ostatnim Monitorze zamieszczone są...

Urządowa. Krzyż oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał...

ROZNE.

Wieloletni mieszkaniec chorej i na swój sposób komentował...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Podziękowanie. Oddział XV Towarzystwa św. Wincentego...

Helena z Chrzczonowiczów Walicka. Zmarła dn. 5-go grudnia 1929 r. w wieku lat 83.

Walerja z Twardowiczów Łopuszańska. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami...

Bolesław ROGOWSKI. pracownik Okręgowego Urzędu Ziemskiego, po krótkich i ciężkich cierpieniach...

TEATR I MUZYKA.

Teatr miejski na Pohulance. Ostatnie przedstawienia „Sen nocy letniej“...

Występy Wandy Siemaszkowej. Znakomita tragiczna polska Wanda Siemaszkowa...

Teatr miejski w Lutni. Dziś po raz 9 wytworna lekka komedia Verneulla „Fotel 47“...

Najbliższa premiera. Codziennie odbywają się próby pod kierownictwem reżysera...

Przedstawienie szkolne. Jutro o godz. 3.30 pp. w teatrze miejskim Lutnia odbędzie się przedstawienie...

Rehwilenski. Zapowiedź występów zespołu znanej rewi wileńskiej wywołała żywe zainteresowanie...

Koncert poświęcony twórczości E. Griega. Porannek muzyczny, który odbędzie się w niedzielę...

Wieczór unijny. Sala domo katolickiego przy kościele św. Jana, sekcja kulturalna oświatowa SMP...

CO GRAJĄ W KINACH? „Heljos“ — Szlakiem hańby. „Hollywood“ — Zakazana kobieta...

Wypadki i kradzieże. (c) Objawy nerwowe u umysłowo chorej spowodowały...

(c) Profanacja cmentarza żydowskiego. Nieujawnieni sprawcy dostali się pod osłoną nocy...

(c) Wypadki za dobę. Za czas od 3 do 4 bm. do godziny 9 rano zanotowano w Wilnie 82 wypadki...

(c) Tragiczny wypadek oficera. Onegdaj nad ranem na przedpoju odnaka granicznego...

(c) Podręcznik skradziony. Nocy onegdaj, jak donosiliśmy zostało okradzione mieszkanie...

(c) Wypadki za dobę. Za czas od 3 do 4 bm. do godziny 9 rano zanotowano w Wilnie 82 wypadki...

(c) Tragiczny wypadek oficera. Onegdaj nad ranem na przedpoju odnaka granicznego...

(c) Podręcznik skradziony. Nocy onegdaj, jak donosiliśmy zostało okradzione mieszkanie...

(c) Wypadki za dobę. Za czas od 3 do 4 bm. do godziny 9 rano zanotowano w Wilnie 82 wypadki...

(c) Tragiczny wypadek oficera. Onegdaj nad ranem na przedpoju odnaka granicznego...

(c) Podręcznik skradziony. Nocy onegdaj, jak donosiliśmy zostało okradzione mieszkanie...

TIGAN. do Pięknych Pań i Młodzieży palących!!! Pamiętajcie palacze!!!

